Nro. 37.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 9. Maia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Prezburga d. 20. Kwietnia. — Xiążęta Sascy Fryderyk i Klemens, Synowie Jego Królewicowskiéy Mości Xięcia Maxymiliiana, ziechali tu dla odwiedzenia N. Króla Saskiego, Wuja swoiego, i wysiedli w ogrodowym pałacu Prymasowskim.

Dnia 27. ziechał tu także Jego Królewicowska Mość Xiążę Antoni Saski dla odwiedzenia N. Króla Saskiego, a wysiadłszy w domu Stanów, udał się zaraz do J. K. Mości.

Z Wiédnia d. 1. Maia. — Na Audyencyi danéy d. 29. z. m., przedstawił Ces. Ros. nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Hrabia Sztakielberg, Ros. Jenerała Cancrin i Ros. Pułkownika Bode, a Lord Hrabia Stewart, Ambassador N. Króla Angielskiego i Hannowerskiego, Pana Gordon Sekretarza Ambassady Angielskiey.

Jego Cesarzowicowska Mość Arcy Xiążę Jan, wyiechał d. 27. z. m. do Włoch.

Jego C. K. Apostolska Mość raczył polnemu Marszałkowi-Porucznikowi Baronowi Bianchi, powierzyć naczelne dowództwo woyska na prawym brzegu Padu (*Po*). Woysko to przybiera nazwisko Woyska Neapolitańskiego. Woysko w Wyższych Włoszech pozostanie pod bezpośredniemi rozkazami Jener. iazdy Barona Frimont. (*Z Gazety Wiedeńskiey.*)

List z Wiédnia pod d. 1. Maia (*któryśmy temi dniami* odebrali) donosi co następuie:

„Od kilka dni przechodziło tędy znowu kilka batalionów piechoty i milicji kraiowey. Część osady tuteyszéy odeszła znowu do woyska, z którego to powodu zaięła milicya kraiowa kilka odwachów; za dni kilka rozpocznie się przechód woyska ciągnącego z odlegleyszych Prowincyi."

„Jego Królewicowska Mość Arcy-Xiążę Ferdynand, który dowodzić będzie iednym korpusem woyska, odiechał ztąd dnia 26go Kwietnia. Marszałek polny Xiążę Szwarcenberg wyiechał ztąd dnia wczorayszego. Królewic Sycyliyski Leopold wyiedzie takoż niezabawem do Włoch; ekwipaże iego iuż tam odeszły. Odiazd NN. Monarchów nastąpić może w środku Maia, o czém iednakże nic pewnego nie wiemy."

„Bardzo wiele młodych ludzi, wyiętych z pod prawa konskrypcyi, przyięło służbę w pułkach iazdy i u strzelców; w ogólności nie może to uyśdź uwagi spokoynego dostrzegacza, iak wybornie okazuie się duch ludu, i iak składaią się w cichości naypięknieysze ofiary, do otrzymania których nie potrzeba było bynaymniey uciekać się do pompatycznych odezw i innych tem podobnych środków."

„Jeden z nowych pułków Włoskich, stoi teraz w Wiédniu. Te bardzo piękne pułki, skoro tylko dopełnionemi będą, odeydą podobnoś do woyska."

„Oczekiwanie dowiedzenia się czegoś o wielkiey bitwie na teatrze woiennym we Włoszech, nie iest do dziś dnia zaspokoione, gdyż mamy wiadomości, że Murat cofa się iak nayśpieszniey widząc wszystkie swoie proiekta zniweczone, i nie mogąc dadź prędkim działaniom Ces. Austr. woyska dzielnego odporu, a to z przyczyny słabego ducha woyska swoiego."

Włochy.

Z teatru woyny we Włoszech, zawiera Gazeta Wiédeńska następuiące urzędowe doniesienia od Ces. Austryackiego woyska:

I. O uderzeniu nieprzyiaciela na cytadellę Ferrarską, udziela nam urzędowy rapport Jenerała i tamteyszego Dowodcy Barona Lauer, następuiącą wiadomość:

Dnia 6. Kwietnia o godz. 8méy z rana, przednie czaty wysłane z osady cytadelli, napadnionemi były ze strony Mizzane od przemagaiącéy nieprzyiacielskiey siły, i zostały aż do stoku odparte. Nieprzyiaciel starał się wszelkiemi siłami dopaśdź bramy miasta wraz z żołnierzami naszymi; lecz stałość ich i dobrze kierowany ogień z cytadelli zniweczyły ten zamiar, a nieprzyiaciel poniósł znakomitą stratę przez artyleryę naszą. Potém ściągniono całą osadę do cytadelli, nieprzyiaciel zaiął miasto (którego główny wał nie mógł bydź ieszcze należycie do obrony urządzonym) i obskoczył cytadellę. Dnia 7. Kwietnia zrana nastąpiło trzykrotne wezwanie, na które żadnéy odpowiedzi nie dano. Tegoż samego dnia ciągnęły znakomite oddziały woyska z Bolonii do Ferrary, do których strzelelismy skutecznie, przyczém osobliwie iazda nieprzyiacielska znakomitą stratę poniosła. Dnia 8go przypuścił nieprzyiaciel do szańcu przedmostowego pod Occhiobello wiele ataków, któreśmy z naszéy strony ze sławą odparli; rozpędzeni żołnierze nieprzyiacielscy, do których, skoro ich tylko dosięgnąć było można, mocno strzelano, przybyli do Ferrary i rozszerzyli postrach w korpusie blokuiącym. Nieprzyiaciel zachował się tego dnia i w następuiących całkiem spokoynie, zatarassował iednakże wszystkie wychody z miasta i idące w pole gościńce, i zdawał się w wielkiey zostawać obawie. Tymczasem pracowano ze stony naszey bez ustanku około warowni. Osada zrobiła d. 11. Kwietnia ku stronie miasta wycieczkę, którą dnia następuiącego powtórzyła. Nieprzyiaciel poniósł każdego razu znakomitą stratę. Zdawało nam się widzieć u niego przygotowania do odwrotu, z którego to powodu postanowiliśmy zrobić dnia 13go powszechną wycieczkę z cytadelli. Ta nastąpiła w rzeczy saméy; lecz nieprzyiaciel dowiedziawszy się o nowych niepomyślnościach swoich nad Padem, tudzież o zupełnym odwrocie Króla, opuścił po nay większey części ieszcze około północy miasto w trwodze i po cichu, i oddalił się z niego z taką szybkością, iż wysłane za nim w pogoń oddziały mało co ieńców zachwycić mogły. Jen. Lauer kazał znowu osadzić miasto, i używa wszelkich środków, iakie tylko są w mocy iego, dla opatrzenia go zupełnie.

II. Polny Marszałek = Porucznik Hrabia Neipperg, który stał d. 20. Kwietnia pod Forli nad rzeką Ronco, postanowił wyprzeć i przymusić do dalszego odwrotu tylną straż nieprzyiacielską z okopów iéy pod Cezeną. Wysłał tym końcem Jener. Hrabiego Haugwitz przez góry ku Roversana, i w téy chwili, gdy tenże pod Bertinova zaszedł z boku nieprzyiacielowi, przedsięwziął w obliczu iego przeprawę przez Ronco. Jen. Geppert i Pułkownik Hrabia Zichy przeprowadzili przednią straż przez rzékę, a przypuściwszy szybki atak, pędzili nieprzyiaciela bez ustanku aż do Forlipopoli. Dokładny opis téy potyczki nie nadszedł wprawdzie ieszcze, lecz strata nieprzyiaciela, osobliwie ułanów iego, była bardzo znakomita, i przyprowadzono znowu wiele ieńców. Polny Marszałek Porucznik Bianchi nadciągnął iuż ze zbroyną siłą swoią d. 23. Kwietnia do Arezzo; nieprzyiaciel cofa się iuż zupełnie i z tego gościńca, i stanął ieszcze dnia 19go w Perugii. Jen. Hrabia Nugent wyprzedził o trzy pochody polnego Marszałka-Porucznika Bianchi na gościńcu idącym do Viterbo, i śpieszy dopaśdź przed nieprzyiacielem przechodnich punktów Tybru.

III. Goniec, który stanął w Wiédniu d. 28. Kwietnia o godz. 10téy wieczorem, przywiózł od Wodza Ces. Austr. woyska we Włoszech, Jen. iazdy Barona Frimont, rapport polnego Marszałka Porucznika Hrabiego Neipperg z tém doniesieniem, że woysko Neapolitańskie w nocy z dnia 22. na 23. Kwietnia opuściło znagła mocno oszańcowane stanowisko pod Cezeną, i że z naywiększym pośpiechem daley się cofa.

Tenże goniec przywiozł następuiący dokładny rapport o szczęśliwych (pod II. w krótkości doniesionych) postępach Ces. Austr. woyska we Włoszech:

W główném kwatérze Mantui dnia 24. Kwietnia 1815.

Po zwiedzionych pod Ravale i Casaglio potyczkach, ścigano ciągle nieprzyiaciela. Stanąwszy ón nad rzeką Panaro nie mógł się tamże w żadném mieyscu utrzymać, i w prędszym ieszcze czasie, aniżeli przy źle wyrachowaném posunięciu się swoiem

ku Legacyom, Toskanii i Modenie, musiał, unikaiąc boiaźliwie każdey potyczki, zrzec się ze znakomitą stratą tych pozornych korzyści. — Polny Marszałek-Porucznik Baron Bianchi wkroczył zatém z powierzonym sobie korpusem woyska do Bolonii, gdy tymczasem dywizya polnego Marszałka-Porucznika Hrabiego Neipperg, idąc w tropy za wsteczném poruszeniem Neapolitanów, osadziła Imola, Faenza, a nakoniec dnia 19. b. m. Forli. — Na prawym brzegu rzéki Ronco zostawił nieprzyiaciel dywizyę Jen. Lechi, złożoną z 7000 ludzi w stanowisku, któremu położenie okolicy bardzo sprzyiało, a prócz tego odebraliśmy wiadomość, że znakomitsza ieszcze liczba woyska zaięła pod Cezeną oszańcowane stanowisko. Polny Marszałek-Porucznik Hrabia Neipperg postanowił uderzyć bez straty czasu na nieprzyiaciela; wysłał ón tym końcem brygadę Jener. Hrabiego Haugwitz w góry przez Meldola ku Roversano dla zagrożenia lewemu bokowi iego, a ufaiąc w waleczności woyska swoiego, przeprawił się d. 21. Kwietnia w południe przez bystrą rzékę Ronco w obliczu całey linii nieprzyiacielskiey. Przednia straż pod odważném i światłém dowództwem Jener. Barona Geppert, tudzież zostaiącego pod sprawą iego Pułkownika huzarów Lichtensztayna Hrabiego Zichy przebyła rzékę, któréy brzegi nieprzyiaciel opuścić musiał. Dwa bataliiony pułku St. Julien i Wied-Runkel, prowadzone szybko przez Podpułkownika Longueville i Majora Sajoncsek, poszły dla wsparcia pierwszych i utworzyły z 11tym bataliionem strzelców przedmurze, pod którego zasłoną kompania pionierów Kapitana Felsch most postawić, i woysku wszelkiey broni wolną przeprawę przygotować mogła. Ta uskuteczniona została o godz. 8méy wieczorem; uderzono krokiem szturmowym na stanowisko nieprzyiaciela, i w mniey, iak 20tu minutach, odparto go aż pod Forlipopoli. Napróżno Król Joachim (który według zeznania wszystkich ieńców pośpieszył osobiście) posunął na przód 2 pułki ułanów z dywizyi Jenerała Carascosa; na próżno usiłował z niemi przełamać massy piechoty naszéy. Rotmistrz Hrabia Hartig z pułku Xięcia Rejenta, i Rotmistrz Gömöry z pułku huzarów Lichtensztayna, przypuszczali z szwadronami swoiemi świetne ataki do ściśniętych kolumn owych pułków, z których wielka część zrąbana, a reszta rozpędzona, roznosiła postrach w szeregach nieprzyiacielskich, których ucieczka przez zagrażaiące związkowi onychże posuwanie się Jener. Hrabiego Haugwitz (który ze swoiéy strony odegnał nieprzyiaciela ze znakomitą stratą aż pod Bertinoro), zamieniłaby się była w zupełne rozwiązanie, gdyby zapadaiąca dżdzysta noc nie była wstrzymała dalszey pogoni i nie skłoniła polnego Marszałka Porucznika Hrabiego Neipperg do ograniczenia w dniu tym zwycięztwa iego na osiągnionych iuż ważnych korzyściach. — Nadesłany z pola bitwy rapport nie mógł zawierać szczegołów naszéy w stosunku małey, a nieprzyiacielskiey bardzo znakomitéy straty. Znaczna liczba ieńców, których większa część pozostała ranioną na opuszczoném przez nieprzyiaciela poboiowisku, wystawia położenie woyska Neapolitańskiego tak opłakaném, iż powszechnie panuiące nieukontentowanie i utrapienie grożą rozwiązaniem węzłów posłuszeństwa, gdyż żołnierze przestali zupełnie pokładać ufność nietylko w sprawie, za którą walczą, ale też i w Dowodcach, pod którymi walczą. — Radość mieszkańców owych okolic, w które zwycięzkie woysko nasze przybywa, tudzież udział ich w szczęśliwych wypadkach oręża, są bardzo żywemi. Wielu mieszkańców gór rzuciło się do broni i przyłączyło się do przednich straży naszych. Lud podaie wszędzie serdecznie rękę swoią oswobodzicielom i ułatwia poruszenia woyska przez dobrowolne usługi. — Posunięcie się polnego Marszałka-Porucznika Hrabiego Neipperg, utrzymywane było wzdłuż brzegów ieziora przez podiazdowy korpus dowództwa Majora Pirquet od strzelców Fennera, który, będąc wspartym przez Majora Brehm z piechoty Hessen Homburga, znalazł sposobność uderzenia pod Rawenną na ieden oddział nieprzyiacielskiego woyska, przyczém wyparł go za rzekę Savio. — Rzeczony Major Brehm, Dowodca w Comachio, kazał d. 17. Kwietnia Chorążemu Schneider napaśdź w porcie Porto nuovo na patrolowy okręt nieprzyiacielski, co teuże tak zręcznie wykonał, iż z okrętem wpadło w ręce nasze 13 maytków i iedno działo.

Szef Sztabu jeneralnego Króla Joachima, pisał z rozkazu iego pod d. 21. Kwietnia list do naczelnego Wodza Ces. Austr. woyska we Włoszech Barona Frimont, dopraszaiąc się o rozeym. Naczelny Wódz odpowiedział, iż ma rozkaz nie wstrzymywania pod żadnym pretextem działań swoiego woyska, i że zatém nie może bydź żadna mowa o rozeymie.

A 2

Liczba ieńców, którzy w różnych potyczkach zabrani zostali, przenosi iuż 7000 ludzi. Dezercya w woysku Neapolitańskiém powiększa się zdnia do dnia tak bardzo, iż zaledwie wyrachować można, iak dalece się toż woysko zmnieyszyło.

List z Wiédnia pod d. 1. Maia (*który wczoray odebraliśmy*) donosi co następuie:

„Jest to prawdziwym zyskiem, że korzyści nad Muratem zmałém tylko poświęceniem ludzi osiągnionemi zostały. Woysko iego nigdzie kroku dostać nie może; woysko Austryackie zaledwie co więcey potrzebuie, iak tylko pochód swóy odprawiać. Woysko Neapolitańskie, którego dowództwo powierzone równie walecznemu iak i światłemu polnemu Marszałkowi Porucznikowi Baronowi Bianchi, dopełni wkrótce przeznaczenia swoiego. Murat dopraszaiąc się o rozeym, starał swoie posuwanie się na przód za samo nieporozumienie, a odezwę swoią wydaną w Rimini do Włochów, za skutek onegoż wystawić; lecz pierwze kroki nie mog iuż bydź cofnięte, zamiar iest iasny, i oręż tylko rozstrzygnie. Miał ón znowu oświadczyć się, iż gotów iest wystawić korpus posiłkowy przeciw Francyi, lecz zapóźno chwycił się téy polityki. Będzie to zawsze rzeczą godną uwagi, że Murat w odezwach swoich nie wspomina nigdy o porozumieniu się z Bonapartem. Lud Neapolitański nienawidzi Francuzów, a zatém byłoby niebezpieczną rzeczą przyznawać się do przymierza z Bonapartem. Wiadomości o zaięciu Rzymu przez Ces. Austr. woyska, za kilka dni spodziewać się można. Duch we Włoszech iest naylepszy. Koniec tymczasowego stanu i nowe urządzenia Rządów sprawiły naylepszy skutek. Murat spodziewał się znaleśdź stronnictwo pomiędzy Włochami, lecz zawiódł się w tém na wielkie nieszczęście swoie. Własne woysko iego walczy z niechęcią, a ón zaledwie zdoła utrzymać spokoyność we własnych Prowincyach swoich."

Hiszpaniia.

Król Hiszpański i Oyciec iego Król Karol IV. zawarli d. 24. Stycznia przez Pełnomocników swoich w Rzymie umowę, mocą którey postanowiono, iż Karol IV. nie może żyć w Kraiu, który zostaie pod panowaniem Bonapartego lub Murata, którzy są nieprzyiaciółmi Króla Hiszpańskiego. Królowi IV. wyznaczono rocznie 8 milionów realów (1,000,000 śrebrnych złotych), a Królowey także 8 milionów, ieśli Króla przeżyie. Infantowi Don Francesco wyznaczono także pewną summę.

Gazety Paryzkie donoszą z Bajonny pod d. 8. Kwietnia, iż Xiężna d'Angoulême wysiadła na ląd w Bilbao, i że 2 pułki Hiszpańskie, które na żądanie oneyże do Biskai były nadciągnęły, po odebraney wiadomości o zaszłych w Bordeaux i Tuluzie wypadkach, dostały rozkaz powrócenia do Valladolid. Ztamtąd miały wraz z 2ma pułkami z Nawarry pociągnąć do Gallicyi, gdzie, iak głoszą, bunt wybuchnął &c.

Francya.

Radośny wystrzał ze stu dział zwiastował mieszkańcóm Paryża d. 16. Kwietnia telegraficzną wiadomość, która tegoż samego dnia z Lugdunu nadeszła i tak opiewa:

„Dnia 12go miasto Marsylija, odebrawszy wezwanie Marszałka Xięcia Essling (Masseny), nie czekaiąc na przybycie woyska naszego, wywiesiło troykolorową chorągiew. Od dnia 10go powiewa ona także w Draguignan i w Antibes.

Oto iest dopiero co wspomniona odezwa Masseny:

„Mieszkańcy Osméy Dywizyi woyskowéy! Zdarzenie równie szczęśliwe iak nadzwyczayne powróciło nam znowu Wielkiego Napoleona, Monarchę, któregośmy sami obrabrali. Musi to bydź festynem dla wszystkich Francuzów. Zasiadł ón znowu na tronie swoim bez przelania kropli krwi. Powrócił na łono Familii, która go kocha. Francuzi! Niemasz takiego miasta w Państwie, w którémby iakowy pomnik dobrodzieystw iego nie oznaczał. Uwielbiaymy Niebo, które nam go znowu darowało. Żołnierz spostrzega w nim znowu Bohatéra, który go zawsze do zwycięztwa prowadził. Sztuki i nauki znayduią znowu Opiekuna swoiego. Mieymy naygorętsze życzenia o zachowanie iego życia i Dynastyi iego. Niech żyie Cesarz!

W Tulonie d. 10. Kwietnia 1815.

(Podpis) Marszałek Massena.

O popisie gwardyi narodowych, który odprawił się d. 16. Kwietnia w Paryżu,

zawiera Monitor Paryzki następuiące doniesienie:

„N. Pan odprawił dziś popis gwardyi narodowych Paryża, złożonych z 12tu legiionów tworzących 48 bataliionów. Na dziedzińcu Tuilleryyskim stało 24 bataliionów, a drugie 24 bataliiony uszykowały się na placu gonitw. Pierwsze stanęły po odbyciu popisu w ściśleyszych szeregach, aby i drugie na dziedziniec przyyśdź mogły. Cesarz przechodził wszystkie szeregi i stał nieiaki czas przed każdym bataliionem. Gdy potém Officerowie w około niego stanęli, przemówił do nich N. Pan następuiącemi słowy:

„Żołnierze gwardyi narodowych Paryża! Cieszę się, że Was oglądam. Utworzyłem Was przed 15toma miesiąsiącemi dla utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa stolicy. Odpowiedzieliście oczekiwaniu moiemu. Przelaliście krew swoią w obronie Paryża, a że woyska nieprzyiacielskie weszły w mury Wasze, stało się to nie z Waszey winy, lecz przez winę zdrady, a naybardziey owego przeciwnego losu, który w owych nieszczęsnych okolicznościach związanym był ze sprawami naszemi."

„Tron Królewski nie przystoi dla Francyi. Nie dawał ón Narodowi żadnego bezpieczeństwa w nayświętszych prawach iego. Był ón nam przez cudzoziemców narzucony. Gdyby się był utrzymał, tedy stałby się był pomnikiem hańby i nieszczęścia. Powróciłem uzbroiony całą potęgą Narodu i Woyska dla zmazania tey hańby, i powrócenia całego blasku honorowi i sławie Francyi."

„Żołnierze gwardyi obywatelskiey! Tego poranku uwiadomił mię telegraf Lugduński, że sztandar troykolorowy w Antibes i Marsylii powiewa. Stokrotne wystrzały z dział na wszystkich granicach naszych obwieszczą cudzoziemców, że nasze domowe niezgody iuż się skończyły; mówię cudzoziemców, ponieważ ieszcze żadnych nieprzyiaciół nie znamy. Jeżeli oni woyska swoie gromadzą, tedy i my gromadzimy nasze. Woyska nasze składaią się z samych Mężnych, którzy się w wielu bitwach popisywali, i którzy staną iak mur żelazny przed cudzoziemcami, gdy tymczasem liczne bataliiony naszych grenadyerów i strzelców z gwardyi narodowych strzedz będą granic naszych. Nie będę się mieszał w sprawy innych Narodów. Biada tym Rządóm, które chcą mieszać się w nasze! Nieszczęścia zahartowały ducha Francuzkiego Narodu; odzyskał on znowu ową młodość i ową siłę, która przed 20ma laty całą Europę w zadumienie wprawiała."

„Żołnierze! Przymuszono Was do przyięcia kolorów, na które padła klątwa Narodu. Ależ kolory narodowe były w sercach Waszych. Przysięgacie brać ie zawsze za hasło i bronić tego Cesarskiego tronu, który iest iedyną i naturalną rękoymią praw naszych. Przysięgacie nie ścierpieć tego nigdy, aby cudzoziemcy, u których pokazaliśmy się kilkanaście razy iako Panowie, mieszali się do Konstytucyi naszych i Rządu naszego. Przysięgacie nakoniec poświęcić wszystko honorowi i niepodległości Francyi!"

„Przysięgamy!" taki był iednogłosny okrzyk całey gwardyi obywatelskiey.

„Mowa ta przerywaną była często oznakami naywyższego zapału, który się przez czas całego popisu okazywał."

„Chociaż gwardya narodowa szybkim postępowała krokiem, przecież potrzebowała przeszło dwie godziny dla przeciągnienia przed Cesarzem."

Na teatrach Paryzkich grywa zawsze orkiestra przed rozpoczęciem reprezentacyi zrobiony ieszcze za czasów rewolucyynych i dawno iuż zapomniany himn Marsylski, a parter śpiewa do tego; gdy dnia 14. Kwietnia grano Horacyuszów Kornela, a Aktorka Panna Petit deklamowała w rolli Sabiny wiersze:

Va jusqu'en l' Orient pousser tes bataillons,

Va sur les bords du Rhin planter tes pavillons!

(Idź, prowadź aż do wschodu niezłamane roty,

Idź, nad brzegami Renu rozpostrzyy namioty!) powstał wielki okrzyk „Niech żyie Cesarz!" a Aktorka musiała powtórzyć te wiersze.

Marszałkowie Moncey, Jourdan, Oudinot i St, Cyr, złożyli d. 9. Kwietnia przysięgę wierności Napoleonowi.

Marszałek Soult (Xiążę Dalmacyi) miał dnia 16. Kwietnia audyencyę u Napoleona.

Hrabia Dumas mianowany jeneralnym Dyrektorem rozstawienia wszystkich gwardyi narodowych, i zostaie w tym charakterze pod rozkazami Ministra Spraw wewnętrznych. — Radca stanu Miot wysłany do la Rochelle, a Hrabia Thibaudeau do

Dijon, iako nadzwyczayny Pełnomocnik Rządu.

Pod rozkazami Jenerała Mouton tworzy się woysko odwodowe. Jenerałowie Morand i Abbe umieszczeni są iako Dowodcy w tém woysku.

Monitor zawiera sprawę, zdaną dnia 12. Kwietnia przez Ministra Policyi Fouché o długach Króla, które przez prawo z dnia 21go Grudnia r. z. za dług kraiowy uznane zostały. — „Ta uchwała (wyraża się Fouché) przyiętą została bez sprzeczki, bez dyskussyi i z wszelkiém poświęceniem się, które cechuie szlachetny charakter Francuzki we wszystkich poruszeniach wspaniałości iego.“ — Utworzoną została Kommissya do obrachowania tych długów; miała ona ukończyć d. 20. Marca swoią robotę; zapieczętowano papiery, a potém rozpieczętowano ie w obecności Ministra Policyi i Ministra Przychodów. Daley wywodzi Fouché, z czego się składały wyż pomienione długi, przechodzące summę 30tu milionów franków, i stara się okazać, iż zaciągnionemi zostały po naywiększéy części na przedsięwzięcia, które za dawnych czasów końcem zaburzenia wewnętrzney spokoyności i uzbroienia cudzoziemców przeciwko Narodowi Francuzkiemu, czynionemi były.

Oprócz tego donosi Monitor, że gdy w pałacu Tuilleryyskim, w pokoiach Królewskiego Ministra Pana Blacas szafy otworzono, znaleziono w nich mnóstwo nayseкretnieyszych papierów, któreby znaczną liczbę znaiomych osób w złém świetle wystawić mogły. Napoleon nie chciał widzieć tych papierów, lecz kazał ie spalić natychmiast; schowano zatém z nich tylko takie które się tyczą spraw powszechnych; znayduią się po między niemi memoryały Xiędza Montesquiou, Ministra spraw wewnętrznych, Pana Dajot, Ajenta Xięcia Talleyranda, i po części nie wymienionych osób, a wydrukowane są w całkowitości w Monitorze.

Dziennik Państwa (*Journal de l' Empire*) umieścił dawnieyszy wyrok Napoleona, wydany w Lugdunie d. 12. Marca, który brzmi iak następuie.

Napoleon Cesarz Francuzów &c. Zważywszy, że wiele osób Nas i Państwo zdradziło, że przywołało cudzoziemców, lub wspierało ich plany, dążące do naiechania ziemi Francuzkiey, do rozszarpania Państwa i do obalenia Cesarskiego tronu, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1.) Daie się zupełna amnestya a.) Urzędnikóm cywilnym i woyskowym, którzy przez porozumienie się lub kary godne związki z nieprzyiaciołmi, przywołali ich do Francyi, albolitéż wspierali ich w planach zdobycia; oraz b.) tym, którzy przyczynili się do obalenia Konstytucyi Państwa i tronu Cesarskiego.

Art. 2.) Wyiętymi są od tey amnestyi: PP. *Lynch* (Prezydent miasta *Bordeaux*) *de la Roche-Jacquelin*, *Vitrolles*, *Alexis de Noailles*, Marszałek Xiążę Raguzy (*Marmont*), *Sosthene*, *de la Roche-faucault*, *Bourienne*, Xiążę *Benevent* (Tallayrand) Hrabia *Beurnonville*, Hrabia *Jaucourt*, Xiążę *Dalberg* i Xiądz *Montesquiou*. Ci maią bydź przed Sądem stawieni i według praw sądzeni, a w przypadku osądzenia skazani na kary, przepisane w kodexie kryminalnym. Na ruchome i nieruchome dobra onychże, ma natychmiast, po ogłoszeniu niniejszego wyroku włożonym bydź sekwestr.

Dla okazania, iż we Francyi iest w rzeczy samey wolność druku, umieściły Gazety Paryzkie wszyskie urządzenia i odezwy które wyszły ze strony Króla, lecz starały się wszelkiemi siłami wymowy osłabić to wrażenie, iakie one sprawićby mogły na Francuzach przychylnych Królowi swoiemu.

Monitor umieścił następuiące urzędowe doniesienia od Ministerium woyny.

Dnia 7. Kwietnia, o ieden dzień wcześniey przed kapitulacyą Xięcia d' Angouléme i Jenerała Gilly, kazał Jenerał Ernouf przypuścić atak do miasta Gap, osadzonego woyskiem Jenerała Proteau, Dowodcy w Departamencie Wyższych Alpów; przednia straż Jenerała Proteau pod sprawą Szefa bataliionu Chaveau z 49go pułku, stała nad rzeką Durance Żołnierze pod bezpośredniemi rozkazami Burbońskiego Jenerała Laverdo pokazali się tylko dla uderzenia na czaty, które strzegły wąwozu pod Saulce. Na pierwszą wiadomość o ciągnieniu onychże, pośpieszył Szef bataliionu Chaveau posterunkowi swoiemu na pomoc; zbliżywszy się o kilka iuż kroków, wszedł między oba oddziały dla rozpoczęcia rozmowy i nakazał swoim żołnierzóm, aby pierwsi nie strzelili; lecz gdy do niego strzelono, dał cały oddział iego ognia i ruszył na przód krokiem szturmowym; napaśnicy, pierwszém tém nayściem

w nieład wprawieni, zebrali się iednak znowu i poważyli się przypuścić drugi atak, który iednakże wypadł nieszczęśliwiey, aniżeli pierwszy; ubito ich lub wpędzono do rzeki Durance 158, wielu zaś, a pomiędzy nimi Jenerała Laverdo, raniono. Woysko Jenerała Proteau składało się tylko z 300 ludzi i iedney kompanii artyleryi; miało ono do czynienia blisko z 2000 ludzi, którzy 2 działa mieli. Nieprzyiaciel zostawił w rękach naszych białą chorągiew, na którey szyte były złotem słowa: Burbony lub śmierć! Nazaiutrz d. 8. Kwietnia, przypuścili buntownicy drugi atak, lecz tego razu potrafiły same gwardye narodowe wsi Vitrolles odeprzeć ich do Sisteron, dokąd się cofnęli w nieładzie. Tegoż dnia kapitulował Xiążę d'Angouléme. Dowodca iego jeneralnego Sztabu Aultane przybył d. 15. Kwietnia do Paryża, i stawił się przed Ministrem woyny dla odebrania rozkazow od niego. Minister kazał mu się udać do pomieszkania iego w Paryżu, gdzie w ścisłym areszcie zostaie.

Gazeta Sztrasburska pod d. 17. Kwietnia zawiera następuiącą telegraficzną depeszę z Paryża pod d. 16. Kwietnia: „Marsyliia, nie czekaiąc na przybycie woyska Cesarskiego, poszła za sposobem myślenia Xięcia Rivoli (Marszałka Masseny) i wywiesiła dnia 12go troykolorową chorągiew, która iuż od d. 10go w Antibes, i w Draguignan powiewa. Związek przywrócony znowu w Prowancyi, a w całey Francyi powszechny pokóy panuie." — W skutku tych wiadomości wydał w Sztrasburgu Jenerał Hrabia Rapp, Dowodca 5tey dywizyi woyskowey rozkazy, aby d. 17. w południe we wszystkich twierdzach Alzacyi i Lotaryngii 100 razy z dział wystrzelono.

Monitor pod d. 16. Kwietnia (pisze Gazeta Wiédeńska), końcem krzepienia i utrzymania publicznego ducha, zadaie sobie pracę w doniesieniach swoich z zagranicy, iż tak Mocarstwa iak i Ludy dobrze myślą o Napoleonie i Francyi, i wystawia wszystko za bezsilne, coby im zagrozić mogło.

Nad tymże Monitorem rozwodzi się Dostrzegacz Austryacki iak następuie:

Monitor z dnia 16. Kwietnia zapełnił prawie 4 przedziały nayniedorzecznieyszemi, w Paryżu zrobionemi artykułami z *Sztokolmu, Drezna, Wiednia, Madrytu, Bazylei, Turynu, Leodyum* i t. d. Artykuły owe dążą w powszechności do tego, aby Francuzóm, a osobliwie dobrym Paryżanóm, którym Monitor w dniach poprzedzaiących otworzył oczy na podobieństwo woyny, dowieśdź iak nayźwięzley, z iaką radością dowiedziano się we wszystkich miastach i Kraiach Europy o powrocie Napoleona na tron Francuzki, i iak wszędzie same tylko kłótnie, zwady, nieukontentowanie i nieufność między Monarchami i Ludami Europy panuią; i tak pisze tenże Monitor ze Sztokolmu pod d. 28. Marca, „że Lud dowie„dział się z zadumieniem o prędkim pocho„dzie Napoleona do Paryża. Po takiém „interessowaniu się tym wypadkiem poznać „można moc owych węzłów, które Szwecyę „z Narodem Francuzkim nieustannie koiarzą. „Dwór iest tegoż samego sposobu myślenia „i poczytuie to za rzecz zgodną z pożytkiem „swoim, aby się *podniósł* znowu Naród, od „którego niczego obawiać się nie ma, i *któ„ry iest konieczną rękoymią dla Mocarstwo „drugiego rzędu.* Szwecya, nie tylko że „w sprawy Francyi mieszać się nie bę„dzie, lecz nawet, gdyby Mocarstwa woynę „z Francyą rozpocząć miały, *życzéć iey „będzie wszystkiego dobra i szczęścia w tym „nowym boiu.*"

Z Drezna donosi Monitor pod dniem 6. Kwietnia, „iż codziennie zabiiaią Sasi w „poiedynku mnóstwo Pruskich Officerów w „tém mieście, że Lud nie mógł powściągnąć „radości swoiey na wiadomość o wieździe „Napoleona do Paryża, i *że prawie „wszystkie familiie modlą się codziennie za* „Napoleona."

W iednym artykule z Wiednia pod d. 1. Kwietnia liczy Monitor siły zbroyne Sprzymierzonych i zbroyne siły Francyi, zachowuiąc przy tém iednakże tę słuszność, iż siłę pierwszych ceni o 70,000 ludzi wyżęy, iak woysko Bonapartego, którego liczbę na Alpach, nad Renem i na granicy Niderlandów w miesiącu Maiu na 450,000 ludzi podaie!!! Wreszcie podana iest następuiąca liczba wóysk sprzymierzonych: „Austrya „tylko 80,000 ludzi, ponieważ 120,000 do „Włoch posłać musiała dla trzymania Kró„la Neapolitańskiego na wodzy (!) i „przeszkodzenia wybuchnieniu powszechney „niechęci (!!); Rossya 100,000 ludzi; Pru„sy 100,000 ludzi; Bawarya, Wirtem„berg, Baden &c. razem 40,000 ludzi; „Angliia, Hannower, Hollandya ra„zem 60,000 ludzi, przyczém iednak dobrze „zważyć należy, iż przez mnóstwo przypad-

„kowych okoliczności liczba tych wóysk ie„szcze zmnieyszyć się, lecz w żadnym przy„padku powiększyć się nie może. Na Wirtem„berczykach mało co, a mniey ieszcze na „Bawarczykach i Badeńczykach polegać mo„żna. Nakoniec liczyć także należy do „zbroynych sił Francuzkich 80ciotysięczne „woysko Króla Neapolitańskiego, które „według wszystkich, nadchodzących z Włoch „wiadomości, wspólną z Napoleonem ma „sprawę i t. d.

Artykuł z Madrytu pod d. 3. Kwietnia zatrudnia się wyłącznie mnichami, przeciw którym Monitor iak naymocniey się odkazuie, twierdząc, iż ich w krótkim czasie 150 sztyletami zamordowano. Wreszcie pewną iest rzeczą (tak kończy Monitor), iż Hiszpaniia, niech się stanie co chce, w sprawy Francyi mieszać się nie będzie.

W artykule z Bazylei pod d. 9. Kwietnia ubolewa Monitor, „że Szwaycarya „zostawała w rzeczy samey przez dni kilka „pod wpływem oligarchów Berneńskich, „którzy w mądrości swoiey zaciąg podwoy„nego kontyngensu 30,000 woyska uchwali„li; od czasu zaś, gdy na Seymie szczęśli„wa zaszła rewolucya, oświadczyli iedno„głośnie włościanie z Curychu, Berny i „Lucerny, iż nie będą się bić z Francu„zami, nayle pszymi przyiaciółmi „swoimi i obrońcami chat ich, i że „tym sposobem o spokoyność Szwayca„ryi bynaymniey lękać się nie trzeba.“

Nakoniec w iednym artykule z Leodyum (które iak wiadomo do Królestwa Niderlandzkiego należy) pod d. 8. Kwietnia wyraża Monitor: „że tamteyszy Pruski „Dowodca domagał się od mieszkańców „przysięgi wierności dla Króla Pruskiego; „że woysko Pruskie, które stało na linii mię„dzy Givet i Philippeville cofnęło „się (!), co dało powód do różnych domy„słów; że dwa pułki Belgickie zbuntowały „się; i że ilekroć schodzą się Belgiianie i „Hannoweranie, zawsze krwawe bóyki za„chodzą.“

Zdumiewamy się (tak kończy Dostrzegacz Austryacki), zkąd Monitor iednego i tegoż samego dnia z tak różnych Kraiów tyle nabrał wiadomości, i poczytuiemy za rzecz zbyteczną rozwodzić się daley z tą uwagą, iż z rzeczą, która, pomimo wysławianey wolności druku, przez takowe, w nayrozhukańszych peryodach rewolucyi, lub w czasach nayokropnieyszego despotyzmu aż do odrazy używane środki bronioną, lub wspieraną bydź ma, oczywiście źle się dziać musi.

Ziednoczone Niderlandy.

N. Król Francuzki, który ciągle w Gandawie przesiaduie, chorował czas krótki i powrócił znowu do zdrowia, lecz dla ostrego powietrza nie mógł ieszcze wychodzić z pokoiów, i słuchał d. 16. Kwietnia Mszy w swoim domu. — Monsieur (Hrabia Artezyi) ze wszystkiemi osobami, należącemi do Dworu Króla, chodził tegoż samego dnia pieszo na Mszę do Kościoła katedralnego.

Część domowego woyska Królewskiego wyszła z Aelst, i zaięła leże w Ninove i okolicy.

Na wszystkie mieysca granicy Niderlandzkiey przybywaią zbiegowie Francuzcy, dla stawienia się pod chorągwie prawego Króla swoiego.

Xiążę Wellington odwiedził z bratem swoim Margrabią Wellesley Pole i Lordem Harrowby N. Króla Francuzkiego w Gandawie, i powrócił z tamtąd dnia 9. Kwietnia do Bruxelii.

Z Bruxelii donoszą pod d. 14. Kwietnia co następuie: „Xiążę Wellington wyiedzie wkrótce ztąd do Leuze, gdzie będzie wielka główna kwatera. Srodek wielkiego woyska, którém dowodzi, ciągnący się od Mons aż powyżey Tournay, składa się szczególniey z Hannoweranów, którzy ieszcze znacznie wzmocnieni będą. Prawe skrzydło ciągnące się od Tournay do morza, składaią po większey części Anglicy, a lewe Prusacy. Woysko odwodowe złożone z Hollendrów i Belgów, ma główną kwaterę w Nivelles. — Na granicach obustronne czaty bardzo blisko naprzeciw siebie stoią; wszędzie rozlega się odgłos: Kto idzie? Woyska sprzymierzone ożywione są naywiększym zapałem. — Przeszła także tędy część milicyi Hollenderskiey.“

Szwaycarya.

W Bernie ogłoszono dnia 7. Kwietnia następuiącą odezwę do woyska Szwaycarskiego:

„Żołnierze! Seym Szwaycarski powierzył mi naczelne dowództwo nad woyskiem Ligi Szwaycarskiey. Przyiąłem ie, powodowany zaufaniem, iakie w Was pokładam. Oyczyzna żąda od Was obrony, bezpieczeństwa,

niepodległości i chwały swoiéy. Ochoczo na głos iéy pośpieszyliście do chorągwi Waszych. Posłuszeństwo, wytrwałość i przyiaźń braterska, te to są przymioty, które Waszemu męztwu i Waszéy gorliwości towarzyszyć powinny, a których się po Was spodziewam. Ściśle będę czuwał nad dopełnieniem obowiązków każdego, bo stanąłem na czele Waszém z mocném postanowieniem czynienia wszystkiego, co do świętego celu uzbroienia naszego doprowadzić może; przytém będę miał o Was staranie przyiacielskie, a tak w tym względzie, iak w każdym innym, dopełnię także z moiey strony wziętego na mnie obowiązku ku wspólnéy Oyczyznie. Godnie imienia Szwaycarskiego odpowiemy oczekiwaniu Oyczyzny naszéy, i dzielnie wytrwamy, dopóki wolność iéy i spokoyność zagrod naszych nie będą zapewnione. Bóg Ojców naszych pobłogosławił mocy ich i iedności. Niech także, iak ich, będzie hasłem naszém: Za Boga i Oyczyznę!"

W główney kwatérze dnia 6. Kwietnia 1815.

Bachmann.

Rząd Kantonu Gryzońskiego dopraszał się przez Poselstwo swoie Seymu Szwaycarskiego o pomoc, aby odzyskać mógł znowu owe krainy, które do Lombardzko-Weneckiego Królestwa wcielonemi zostały. Seym nakazał dyplomatycznemu Wydziałowi zdadź o tém sprawę.

Niemcy.

Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Karol Austryacki, wydał d. 18. Kwietnia w Moguncyi następuiący rozkaz dzienny:

N. Cesarz Austryacki, porozumiawszy się z wysokimi Sprzymierzeńcami, mianował mię Gubernatorem Moguncyi i powierzył mi obronę i bezpieczeństwo téy ważnéy warowni Niemiec. — Chlubiąc się tém przeznaczeniem i ufaiąc stale w szlachetnym duchu powszechnym, który Ludy tylu Monarchów do iednego prowadzi celu i równym zapałem ożywia, pośpieszyłem w to mieysce, a pierwsze spoyrzenie moie potwierdziło moie oczekiwanie; wszędzie widziałem i przyymowałem z rozczuleniem wynurzenia nay większego przywiązania do wspólnéy Oyczyzny naszéy, wierności ku prawym Władcóm, tudzież naypięknieyszéy zgody w bronieniu praw świętych od obcego targnienia się. Podsycanie tego dzielnego ducha, kierowanie onymże, tudzież wzmacnienie onegoż z nieograniczoném poświęceniem mnie samego, będzie ciągłém usiłowaniem moiém. Nie mam ia żadnéy predylekcyi ku temu, lub owemu korpusowi; moi towarzysze oręża będą mieć zawsze równe prawa do przychylności moiéy. Przysięgliśmy wszyscy chorągwiom Oyczyzny, a Monarchowie nasi pokładaią w nas zaufanie. Musimy ie usprawiedliwić, a ia poczytam się za szczęśliwego, gdy, ieżeli los tak zrządzi, dzielić będę sławę i niebezpieczeństwo z walecznymi Mężami, których dzisiay a tak wielkiém upodobaniem koło mnie zebranych widzę.

(Podpis) Arcy-Xiążę Karol.

Gazeta dworska Bawarska donosi, że Xiążę Eugeniiusz (niegdyś Wice-Król Włoski) powrócił d. 9. Kwietnia z Wiédnia do Monachiium.

Pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Monachiium pod d. 12. Kwietnia:

„W ciągu przeszłego tygodnia bardzo przyśpieszono uzbroienie. Posłano znowu nad Ren wiele prochu i artyleryi. Dnia 7. b. m. wyruszył ztąd 1wszy pułk huzarów, a dnia 10 wyiechał Naczelnik Sztabu jeneralnego Hrabia Rechberg. Xiążę Wrede poiutrze tu spodziewany; po krótkiem pobycie poiedzie do woyska naszego nad Ren. Piérwszy pułk piechoty liniiowéy wyruszy d. 15., a tak sama tylko gwardya tu zostanie, któréy wszelako także część w pole wyydzie. Słychać, że woysko nasze będzie podzielone na 6 dywizyi, składaiących ogółem 65,000 ludzi. Piechotą ma dowodzić Królewic Następca, a iazdą Xiążę Karol Bawarski."

Od brzegów Niższéy Elby donoszą pod d. 14. Kwietnia co następuie:

„Wczoray goniec Francuzki opatrzony paszportem podpisanym przez P. Caulincourt, przeiechał przez Hamburg do Posłów Francuzkich w Kopenhadze i Sztokolmie. Przy bramie zatrzymała go straż; lecz ponieważ paszport przez Ministra Fagel w Hadze, i na granicy Hannowerskiey w Bentheim był zaświadczony, Policya kazała go uwolnić, i natychmiast przez drugą bramę wyprowadzić z miasta. Nie iest ieszcze pewną rzeczą, czy ten goniec doiedzie do mieysc przeznaczenia swoiego, ponieważ paszport nie iest zaświadczony przez Konzula Duńskiego, a według urządzenia Królewskiego, każdy podróżny bez takiego zaświadczenia ma bydź zatrzymany."

D a n i i a.

Pisma publiczne zawierają następuiący list z Kopenhagi pod d. 18. Kwietnia:

„Gdy uwaga Publiczności z powodu przybycia gońca Francuzkiego do miasta naszego niezmiernie natężona bydź musi, nie od rzeczy będzie namienić o téy okoliczności. Dnia 16 b. m. po południu przybył tu goniec Francuzki, nazwiskiem Ohauvin, który d. 30 Marca wysłany był z Paryża przez P. Caulincourt z pismami do Margrabiego Bonnay, Posła Francuzkiego w Danii, Pana Cabre, Sekretarza poselstwa, i do Pana Rumigny sprawuiącego interessa Francuzkie w Sztokolmie. Margrabia Bonnay, który 50 lat wiernie służył swoim prawym Panom, nie spodziewaiąc się, aby Naczelnik buntowników Bonaparte, lub godny iego Minister P. Coulincourt do niego się udali, a dziwiąc się oraz, iż goniec z kokardą rewolucyyną aż do Kopenhagi mógł się dostać, przeszkodził mu przynaymniey w dalszéy iego drodze. Dawszy mu rewers na odebrane pisma, który podpisał iako Nadzwyczayny Poseł i Penomocny Minister N. Króla Chrześciiańskiego, rozesłał inne listy według napisu, a pisany do niego samego, oddał nieodpieczętowany gońcowi, którego wczoray na powrót wyprawił.“

Ziednoczone Stany Ameryki północnéy.

Przysłane do Wassyngtonu doniesienia Amerykańskiego Jenerała-Majora Andrew Jackson, o odniesioném w Luizyanie i Nowym Orleanie stanowczém zwycięztwie nad Anglikami, wzbudziły w Obywatelach Rzeczypospolitéy Amerykańskiey naywyższą radość. Anglicy utracili w tych bitwach 5000 ludzi w zabitych, ranionych i ieńcach. Radość powszechna zamieniła się w zachwycenie, gdy zaraz potém nadeszła wiadomość, iż pożądany z W. Brytaniią pokóy zawartym został w Europie w sposób tak chwalebny dla strón oboyga, a zatém że świetne dzieła oręża Amerykańskiego pod Nowym Orleanem położyły koniec woynie w sposób dla Ameryki naychwalebnieyszy. Kongres Amerykański rozkazał d. 17. Lutego oświadczyć Jenerałowi Jackson podziękowanie Narodu Amerykańskiego, a mieszkańcom Luizyany i Nowego Orleanu ukontentowanie Kongressu i Rządu za ich wierność, determinacyę i męztwo.

Po przywróceniu związków przyiaźni między Ziedn. Stanami Ameryki, a Mocarstwami Europeyskiemi, Prezydent mianował Posłów do kilku Dworów, iako to: P. Quincey Adams nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem w Londynie, P. Rayard w témże znaczeniu do Petersburga, a Pana Galatin na mieyscu Pana Crawfurd w Paryżu. Tenże Prezydent mianował Pana James Monroe Sekretarzem Stanu, a Pana Józefa Anderson Kontrolorem Skarbu publicznego. O tych mianowaniach uwiadomił ón Senat. Przesłał także Senatowi i Izbie Reprezentantów Poselstwo, w którém radzi nie brać na maytków innych ludzi, tylko rodowitych Amerykanów, lub którzy stali się Obywatelami Ziedn. Stanów. Oto iest osnowa tego poselstwa:

Do Senatu i Izby Reprezentantów Ziedn. Stanów:

„Po szczęśliwém przywróceniu pokoiu między Ziedn. Stanami a Angliią, wypada, abyśmy się mieli na ostrożności przeciw wszelkim wypadkóm, któreby podczas woyny w Europie mogły się przyłożyć do zerwania tegoż pokoiu; a zdaniem iest naszém, iż środek nie brania na okręty Amerykańskie, prócz samych Amerykanów albo rodowitych, albo uznanych za Amerykanów, nietylkoby temu celowi odpowiedział, aleby ieszcze ilość maytków naszych pomnożył, a przez to nasz handel i żegluga obeszłyby się bez pomocy Obcych, mogących bydź odwołanymi przez ich Rządy w okolicznościach, któreby wcale nie były dogodnemi Ziedn. Stanóm. Z tych pobudek oddaię tę rzecz pod rozwagę Kongressu, i iestem przekonany, iż w wyroku swoim pod tym względem uzna ważność téy rzeczy, dla okazania całemu światu, iż chcemy zawsze utrzymywać zgodę z innemi Narodami, a to przez wszelkie układy sprawiedliwe, i w niczém nie targaiące się na rzeczywiste prawa Ludu wolnego i niepodległego. Spodziewamy się, że przykład Rządu Amerykańskiego wszystkie Mocarstwa Europeyskie, nam przyiaźne, pochwalą. — Działo się w Wassingtonie dnia 25. Lutego 1815.“

Podpisano: James Madison.

Po przeczytaniu tego poselstwa w obu Izbach, odesłano ie pod rozwagę wyznaczonéy Kommissyi.